

Sygn. akt I ACa 9/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lipca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska
Sędziowie:	SA Tomasz Żelazowski (spr.) SO (del.) Tomasz Sobieraj
Protokolant:	sekr. sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 9 lipca 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko E. P.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 12 maja 2014 r., sygn. akt VIII GC 197/12

I. zmienia pkt. I i III zaskarżonego wyroku w ten sposób, że powództwo oddala oraz rozstrzyga, że koszty procesu w całości ponosi powódka, przy czym pozostawia ich szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu;

II. odrzuca apelację w części dotyczącej rozstrzygnięcia zawartego w pkt. II zaskarżonego wyroku;

III. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 7.538 zł (siedem tysięcy pięćset trzydzieści osiem złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA T. Żelazowski SSA M. Gołuńska SSO (del.) T. Sobieraj

Sygn. akt I ACa 9/15

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 26 marca 2012 roku powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. wniosła o zasądzenie od pozwanej E. P. kwoty 96.746 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 kwietnia 2010 roku do dnia zapłatami oraz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu powódka wskazała, że pozwana wystawiła jej fakturę VAT numer (...) na kwotę 96.746 zł tytułem „usługi pośrednictwa zgodnie z umową z dnia 15.10.2008 r.”. Umowa taka nie znajduje się jednak w dokumentach spółki. Pozwana pomimo wezwania nie wskazała jakie konkretnie czynności wykonała na rzecz powódki, a jedynie zaznaczyła, że zawarła stosowną umowę

i z tytułu jej realizacji wystawiła fakturę. Powódka wskazała, że umowa ta została prawdopodobnie spreparowana z udziałem pozwanej oraz poprzedniego prezesa powódki P. Z.. Pozwana odmówiła zwrotu kwoty uiszczonej jej z tytułu wystawiania wymienionej faktury. Powódka wskazała, że umowa pośrednictwa z dnia 15 października 2010 roku została zawarta pomiędzy pozwaną a P. Z., tymczasem powinna być ona podpisana przez pośrednika odpowiedzialnego zawodowo za jej wykonanie. Odwołując się do przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami powódka wskazała, że umowa ta została zawarta przez osobę, która nie posiada licencji pośrednika w obrocie nieruchomościami, a zatem jest ona bezwzględnie nieważna. Powódka podniosła, że podstawę prawną jej żądania stanowią przepisy o nienależnym świadczeniu, w tym art. 410 § 2 k.c.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pisma pozwana podniosła w pierwszej kolejności zarzut przedawnienia. Wskazała, że roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia mogą być kwalifikowane jako pozostające w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej i w konsekwencji przedawniają się z upływem lat trzech. W przypadku przyjęcia zasadności argumentacji powódki odnośnie nieważności umowy z dnia 15 października 2008 roku skutek w postaci nienależnego świadczenia powstał w dniu zapłaty za fakturę i od tego dnia rozpoczął swój bieg termin przedawnienia, ewentualnie zaś od dnia 11 marca 2009 roku – czyli od daty zmiany w składzie zarządu spółki. Trzyletni termin przedawnienia upłynął w dniu 11 marca 2012 roku, zaś powództwo wniesione po dniu 3 maja 2012 roku. Ponadto pozwana podniosła, że zawarła z powódką umowę pośrednictwa, przy czym w dacie zawarcia umowy, zgodnie z art. 179 ustawy o gospodarce nieruchomościami, działalność w zakresie pośrednictwa w obrocie nieruchomościami prowadzić mogli wszyscy przedsiębiorcy. Ustawodawca wymaga jedynie tego, by stricte czynności w zakresie pośrednictwa w obrocie nieruchomościami były wykonywane przez osoby legitymujące się licencją zawodową. Pozwana wykonywała swoją działalność przy pomocy licencjonowanego pośrednika, na co zezwalała art. 179 u.g.n. do wypłaty należnej pozwanej prowizji doszło na skutek wykonania umowy.

W wyroku z dnia 12 maja 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 96.746 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7 kwietnia 2010 r, oddalił powództwo w pozostałej części oraz rozstrzygnął, że koszty procesu w całości ponosi pozwana i pozostawia ich szczegółowe rozliczenie Referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się orzeczenia.

Sąd I instancji ustalił, że (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. prowadzi działalność w zakresie wznoszenia budynków i budowli, przygotowywania terenu pod budowę, wykonywania instalacji budowlanych, wykonywania robót wykończeniowych itp. E. P. prowadzi działalność gospodarczą z zakresu sprzedaży hurtowej żywności, włączając ryby, skorupiaki i mięczaki, oraz w zakresie hoteli i podobnych obiektów zakwaterowania. Pozwana prowadzi działalność gospodarczą min. w G. przy Al. (...). Zgodnie z Centralną Ewidencją i Informacją o Działalności Gospodarczej, jest to również jej adres dla doręczeń.

P. Z. sporządził pismo adresowane do E. P., w którym wskazał, że ze względu na jej rozległe kontakty w kraju oraz za granicą, zwraca się do niej z prośbą o pomoc w sprzedaży nieruchomości będącej w posiadaniu spółki. Pismo zostało opatrzone datą 3 października 2008 roku oraz pieczęcią imienną P. Z. (z oznaczeniem, że jest on prezesem zarządu (...)) i jego podpisem, nie było natomiast opatrzone pieczęcią spółki. P. Z. i E. P. podpisali umowę pośrednictwa na wyłączność, na mocy której P. Z. zlecił pozwanej za wynagrodzeniem podejmowanie czynności pośrednictwa zmierzających do zawarcia umowy zbycia nieruchomości położonej w S. przy ul. (...). W umowie zawarto zapis, że zamawiający (P. Z.) udziela pozwanej wyłączności w pośrednictwie dotyczącym umowy zbycia nieruchomości do dnia 15 czerwca 2009 roku. Wskazano, że wyłączność polega na tym, iż zamawiający powstrzyma się od korzystania z usług pośrednictwa innych podmiotów w zakresie objętym umową, jak również nie będzie podejmował działań zmierzających do zawarcia umowy bez uzgodnienia ich z przedsiębiorcą (pozwaną). W umowie pozwana oświadczyła, że przy wykonywaniu umowy posługuje się osobą posiadającą licencję zawodową uprawniającą do wykonywania działalności zawodowej w zakresie pośrednictwa w obrocie nieruchomościami o numerze (...). Zgodnie z § 5 umowy

P. Z. zobowiązał się zapłacić pozwanej wynagrodzenie w wysokości 5% ceny z umowy zbycia nieruchomości. Umowa została opatrzona datą 15 października 2008 roku.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy ustalił, że od dnia 1 października 2008 roku pozwaną łączyła D. B. (1) umowa zlecenia, w której wskazano, że pozwana jako zleceniodawca w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zamierza incydentalnie prowadzić usługi z zakresu pośrednictwa nieruchomości. Na mocy umowy pozwana zleciła D. B. (1) wykonywanie czynności zmierzających do zawarcia przez inne osoby umów dotyczących obrotu nieruchomościami. W umowie przewidziano, że tytułem wynagrodzenia za wykonywanie umowy zleceniodawca zapłaci zleceniobiorcy kwotę 3500 zł za każdy przypadek wykonywania przez zleceniobiorcę czynności pośrednictwa zakończony sfinalizowaniem transakcji. D. B. (1) posiada licencję zawodową pośrednika w obrocie nieruchomościami numer (...) od dnia 20 kwietnia 2006 r.

W dniu 15 października 2008 roku P. Z. jako reprezentant (...) sp. z o.o. zawarł z P. R. prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą (...) reprezentowanym przez E. C. umowę pośrednictwa w obrocie nieruchomościami dotyczącą nieruchomości przy ul. (...) w S.. W umowę zawarto zapis, że prowizja przysługująca firmie (...) z tytułu umowy wynosi 2,5 %. Ponadto w umowie zawarto zapis, że pośrednikowi przysługuje prawo wyłączności w pośredniczeniu w zawarciu umowy, której dotyczy pośrednictwo na podstawie umowy pośrednictwa w okresie 12 miesięcy od zawarcia tej umowy. Zamawiający zobowiązał się w powyższym okresie do niezawierania z innymi pośrednikami umowy pośrednictwa w zawarciu umowy, której dotyczy umowa pośrednictwa.

Biuro nieruchomości (...) otrzymało od powódki zapłatę tytułem usługi pośrednictwa w sprzedaży budynku przy ul. (...) w S.. Należność ta była dochodzona na drodze sądowej, jak również było prowadzone postępowanie egzekucyjne, w celu jej wyegzekwowania. Umowa ta została wypowiedziana.

W dniu 15 stycznia 2009 roku E. P. wystawiła na rzecz powódki fakturę VAT numer (...) na kwotę 96.746 zł tytułem „usługi pośrednictwa zgodnej z umową z dnia 15.10.2008”. W dniu 28 stycznia 2009 roku z rachunku bankowego powódki przelano na rzecz pozwanej kwotę 96.746 zł.

W dniu 11 marca 2009 w siedzibie Kancelarii radcy prawnego J. K. odbyło się Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w czasie którego podjęto uchwałę numer (...) w przedmiocie odwołania P. Z. z zarządu spółki, w tym z funkcji prezesa zarządu. Jednocześnie na prezesa zarządu został powołany D. M. (1). P. Z. pełnił funkcję prezesa zarządu powodowej spółki od 2006 roku. Do kwietnia 2009 roku w zakresie obsługi prawnej, powódka współpracowała z radcą prawnym J. K., zaś po tej dacie z K. Z.. W związku z powyższym, w dniu 9 kwietnia 2009 roku J. K. przekazał K. Z., znajdujące się w jego posiadaniu dokumenty dotyczące spółki (...) sp. z o.o. Dokumenty te znajdowały się w kilku kartonach, a z czynności ich przekazania spisano protokół, w którym pobieżnie wymieniono zawartość kartonów. Szczegółowe przejrzanie przekazanych dokumentów trwało kilka tygodni. Wśród tych dokumentów nie było umowy z dnia 15 października 2008 roku zawartej pomiędzy powódką reprezentowaną przez P. Z., a pozwaną. Księgową spółki (...) w okresie od 20 kwietnia 2007 roku do 20 maja 2010 roku była A. S.. Wypowiadając umowę na usługi księgowe, łączącą ją z powodową spółką, A. S. w dniu 17 maja 2010 roku przekazała spółce dokumentację znajdującą się w jej posiadaniu. Przejrzanie przekazanej dokumentacji trwało kilka tygodni. Wśród tych dokumentów nie było umowy z dnia 15 października 2008 roku zawartej pomiędzy powódką reprezentowaną przez P. Z., a pozwaną. Jeszcze przed przekazaniem dokumentacji w dniu 17 maja 2010 roku, K. Z. dokonał przejrzania dokumentacji znajdującej się w posiadaniu A. S. na podstawie pełnomocnictwa z dnia 1 marca 2010 roku, w którym został upoważniony do przejrzania i odebrania dokumentów znajdujących się w posiadaniu A. S.. Podczas przeglądania tej dokumentacji K. Z. odnalazł fakturę VAT numer (...) wystawianą przez pozwaną, stwierdzając jednocześnie brak jakichkolwiek innych dokumentów świadczących o zawarciu i wykonaniu umowy z dnia 15 października 2008 roku. K. Z. informował D. M. (1) i T. M. o zaistniałej sytuacji i podjął próby wyjaśnienia z pozwaną przyczyn wystawienia wskazanej faktury.

Pismem z dnia 6 marca 2010 roku K. Z., działając jako pełnomocnik powódki wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 111.011 zł, zawierającej min., należność główną w kwocie 96.746 zł. W piśmie wskazał, że roszczenie dotyczy nienależnego

świadczenia wynikającego z faktury numer (...), jak również wskazał, że zapłata wymienionej kwoty powinna nastąpić w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania. W odpowiedzi na powyższe, pismem z dnia 7 kwietnia 2010 roku pozwana wskazała, że w dniu 30 marca 2010 roku po raz pierwszy otrzymała od K. Z. pismo dotyczące transakcji z 2009 roku. Wskazała, że zawarła umowę z P. Z. i z powodu jej zrealizowania została wystawiona przez nią faktura VAT

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd I instancji uznał powództwo w zasadniczej części za uzasadnione. Wskazał, że podstawę prawną roszczenia powódki stanowiły przepisy art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c. Przepisy te stanowią, że kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości (art. 405 k.c.). Przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu stosuje się w szczególności do nienależnego świadczenia. Świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i stała się ważna po spełnieniu świadczenia (art. 410 § 2 k.c.).

W kontekście stanowisk stron prezentowanych w toku postępowania Sąd w pierwszej kolejności rozważył czy umowa z dnia 15 października 2008 roku podpisana przez P. Z. z pozwaną w ogóle była zawarta, po drugie – czy była ważna i wykonywana, a dalej czy zachodzą podstawy do uznania spełnionego na rzecz pozwanej świadczenia za świadczenie nienależne i wreszcie rozważyć argumenty pozwanej co do przedawniania roszczenia, co powinno nastąpić w ostatniej kolejności ze względu na niezgodność poglądów stron co do początku biegu terminu przedawnienia i sposobu liczenia tego terminu. W ocenie Sądu Okręgowego zachodziły istotne wątpliwości co do tego, czy umowa podpisana w dniu 15 października 2008 roku w ogóle rodziła jakiegokolwiek zobowiązania po stronie pozwanej (podjęcia czynności pośrednictwa) i powódki (zapłaty ustalonej prowizji), a więc czy w ogóle była zawarta z wolą wykreowania określonego stosunku zobowiązaniowego. Z materiału dowodowego zaoferowanego przez powódkę w postaci faktury numer (...) , protokołów przekazania dokumentacji powodowej spółki, pisma pozwanej z dnia 7 kwietnia 2010 roku i umowy zawartej przez P. Z. w imieniu powódki z firmą (...), a także zeznań świadków i reprezentanta powódki wynika, że nie ma żadnego dowodu na istnienie takiej umowy. Powyższe oczywiście nie przesądza automatycznie o jej nieistnieniu, należy jednak kwestię tę ocenić w płaszczyźnie postawy procesowej pozwanej, która nie zaoferowała żadnych twierdzeń faktycznych ani dowodów w zakresie dotyczącym zawarcia i wykonania spornej umowy. Sąd wskazał, że zgodnie z art. 3 k.p.c. strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody. Obowiązek (ciężar procesowy) przedstawiania okoliczności faktycznych i dowodów (art. 3 i 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c.) spoczywa na stronach, których aktywna postawa ma istotne znaczenie w przebiegu procesu cywilnego. Przepis art. 3 k.p.c. zobowiązuje strony zarówno do wyjaśnienia okoliczności sprawy (ciężar przytoczenia) i przedstawienia dowodów na tę okoliczność (ciężar dowodu), jak i nakłada na nie obowiązek mówienia prawdy. Z obowiązkiem mówienia prawdy związana jest także powinność zupełności, czyli kompletności wyjaśnień, wyrażająca się w tym, że strona ma obowiązek przedstawienia wszystkich okoliczności sprawy, a więc również tych niekorzystnych. Zgodnie z ogólnymi zasadami procesu - strony obowiązane są zaoferować sądowi dowody potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy, a ewentualne ujemne skutki nieprzedstawienia dowodu obciążają stronę, która nie dopełniła ciążącego na niej obowiązku.

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy Sąd podkreślił, że pozwana pozostała całkowicie bierna jeśli chodzi o przedstawienie okoliczności faktycznych i dowodów na fakt zawarcia i wykonania umowy z dnia 15 października 2008 r. Przedłożyła jedynie samą umowę, ale nie zaoferowała już żadnych twierdzeń, z których wynikałoby jakie czynności w jej wykonaniu podjęła, jaki był ich skutek, czy doprowadziła do zawarcia umowy zbycia nieruchomości, na jakich zasadach doszło do ustalenia prowizji w wysokości aż 5 % w sytuacji, gdy pozwana nie zajmowała się zawodowo pośrednictwem w obrocie nieruchomościami itd. Sama umowa nie stanowiła wystarczającego dowodu na okoliczność powstania wężła obligacyjnego zwłaszcza, że powódka od początku procesu podnosiła, iż taka umowa ani jakiegokolwiek inne dokumenty związane z jej wykonaniem, nie znajdowały się w dokumentacji spółki. Sąd zwrócił uwagę, że również przed procesem pozwana, pomimo istnienia poważnych wątpliwości co do zasadności spełnienia na jej rzecz świadczenia w kwocie dochodzonej pozwem, nie wyjaśniła powódce jakie czynności podjęła

w wykonaniu tej umowy mimo, że powódka zwracała się o to na piśmie. Pozwana zaś wskazała jedynie lakonicznie, że zawarła stosowną umowę i z powodu jej zrealizowania została wystawiana przez nią faktura VAT. Wątpliwości w zakresie istnienia umowy i jej wykonania dodatkowo potęguje okoliczność zawarcia przez P. Z. dokładnie w dniu 15 października 2008 roku umowy pośrednictwa w sprzedaży nieruchomości z firmą (...), przy czym obie umowy – zarówno zawarta z firmą (...) jak i posiana z pozwaną, były umowami na wyłączność. Oznacza to, że P. Z. w imieniu powódki zobowiązał się względem dwóch różnych podmiotów do tego, że w zakresie sprzedaży nieruchomości przy ul. (...) nie będzie korzystał z usług innego pośrednika. W obu umowach przewidziane są sankcje za niedochowanie przyjętego na siebie obowiązku niekorzystania z usług innego pośrednika. W umowie z firmą (...) wskazano wręcz, że zbycie nieruchomości w okresie wyłączności bez udziału pośrednika firmy (...) będzie poczytywane jako spowodowane działaniami pośrednika, a co za tym idzie rodziłoby także obowiązek zapłaty prowizji. Z zeznań świadka P. P. wynika co prawda, że przedmiotowa umowa została wypowiedziana, jednak zdaniem Sądu Okręgowego kwestia ta nie mogła mieć wpływu na ocenę okoliczności sprawy. W szczególności nie ma dowodu na to, że umowa została faktycznie wypowiedziana, zaś przeprowadzenie takiego dowodu leżało z pewnością w interesie pozwanej. P. P. nie brał bezpośrednio udziału ani w zawarciu umowy ani w czynnościach z nią związanych, a wiedzę o wypowiedzeniu umowy miał szczątkową i pochodzącą od innej osoby. Nie wiadomo w jakiej dacie doszło do wypowiedzenia umowy, co ma istotne znaczenie dla ustalenia w aspekcie ustalenia czy do wypowiedzenia tego nie doszło już po wypłaceniu pozwanej pieniędzy (lub tuż przed), gdyż mogłyby to sugerować, że wypowiedzenie takie nastąpiło jedynie w celu uwiarygodnienia wypłacenia kwoty dochodzeni pozwem. Powódka ostatecznie zapłaciła firmie (...) prowizję wynikającą z wykonania tej umowy. Prowizja ta była dochodzona na drodze sądowej i została skutecznie ściągnięta. Kolejnym argumentem przemawiającym na rzecz tezy o barku umowy i nie wykonywaniu przez pozwaną jakichkolwiek czynności zmierzających do zbycia nieruchomości są okoliczności w jakich doszło do jej podpisania. W aktach sprawy znajduje się pismo P. Z. skierowane do pozwanej, w którym wskazał on, że ze względu na rozległe kontakty pozwanej w kraju oraz za granicą zwraca się z prośbą o pomoc w sprzedaży nieruchomości, oraz wskazał, że liczy na współpracę i jest skłonny podpisać umowę „na zasadach ogólnie obowiązujących w przypadku tego rodzaju transakcji”. Również w swoich zeznaniach P. Z. dość lakonicznie wskazał, że zwrócił się do E. P. z prośbą o pomoc w sprzedaży nieruchomości, gdyż wiedział, że ma ona bogate kontakty w Niemczech i sądził, że skoro nieruchomość została kupiona przez osoby zagraniczne, to sprzedaż nastąpi także na rzecz takich osób. Wyjaśnienie to jest jednak nieprzekonujące. Sąd wskazał, że na rynku obrotu nieruchomościami działa mnóstwo przedsiębiorców bezpośrednio, zawodowo zajmujących się wyłącznie pośrednictwem w obrocie nieruchomościami. Jest przy tym oczywiste, że przedsiębiorcy tacy posiadają rozległe kontakty i ogromne doświadczenie, a przede wszystkim zgłaszają się do nich nie tylko zbywcy nieruchomości lecz także potencjalni nabywcy. Z kolei pozwana nie zajmowała się zawodowo obrotem nieruchomościami, a jej główny przedmiot działalności był zupełnie inny. Nawet w umowie zawartej z D. B. (1) wskazano, że pozwana ma zamiar incydentalnie prowadzić usługi z zakresu pośrednictwa. Dziwi zatem w kontekście powyższego przyczyna, dla której P. Z. zwrócił się akurat do pozwanej z prośbą o pomoc w sprzedaży nieruchomości, nie tylko nie wyjaśniając skąd pozwana miałaby znać potencjalnych kupców nieruchomości, skoro nie działała na tym rynku, ale także dlaczego w takiej sytuacji umowa z nią była umową na wyłączność, a przewidziana w niej prowizja była dokładnie o połowę wyższa niż prowizja przewidziana w umowie z firmą (...) (która jak należy wnioskować z faktu, że firma ta zajmuje się stale pośrednictwem w obrocie nieruchomościami, była na poziomie przeciętnej stawki rynkowej).

Sąd I instancji zwrócił też uwagę na kwestie związane z korzystaniem przez powaźną z usług licencjonowanego pośrednika w obrocie nieruchomościami D. B. (1). Świadek ten zeznał, że w dalszym ciągu wiąże go z pozwaną umowa na dokonywanie czynności pośrednictwa w obrocie nieruchomościami, a jednocześnie od 2008 roku do dnia przesłuchania z jego udziałem doszło rzekomo do zawarcia tylko tej jednej umowy sprzedaży nieruchomości, wokół której oscyluje spór w niniejszej sprawie. Dołączona do akt umowa łącząca pozwaną ze świadkiem datowana jest na 1 października 2008 roku, a świadek zeznał, że jego współpraca z pozwaną trwała około dwóch lat przed dniem zawarcia umowy zbycia nieruchomości należącej do powódki. Świadek jednocześnie nie wyjaśnił, na jakich zasadach współpracował z pozwaną w okresie dwóch lat przed zawarciem umowy, skoro jak sam zeznał, rzekomo doszło do zawarcia tylko jednej umowy z jego udziałem. Skoro zatem od tak wielu lat świadek jest związany z pozwaną umową, to budzi wątpliwości, że w tak długim okresie czasu doszło do zawarcia z jego udziałem tylko jednej umowy sprzedaży

nieruchomości. Sąd odmówił waloru wiarygodności zeznaniom świadka D. B. (1), ze względu na ich niezgodność z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Sąd Okręgowy wskazał również na ostatecznie podważający jego zadaniem wiarygodność stanowiska pozwanej argument. Mianowicie z akt sprawy wynika, że pozwana i P. Z. mieszkają razem. Co prawda pozwana w toku całego postępowania wskazywała jako adres dla doręczeń (...), (...)-(...) S., jednak jak wynika z zaświadczenia Centralnej Ewidencji i Działalności Gospodarczej adresem dodatkowego miejsca wykonywania przez pozwaną działalności oraz jej adresem dla doręczeń jest Al. (...), (...)-(...) G.. Pod tym adresem zamieszkuje również P. Z., co wynika z jego pisma z dnia 22 stycznia 2013 roku (k. 161) w którym wskazał (zarówno w piśmie jak i na kopercie), adres Al. (...), (...)-(...) G.. Świadek w toku postępowania ani razu nie odebrał osobiście korespondencji kierowanej do niego pod adres (...), S. (korespondencję odbierała matka świadka), zaś pozwana już na początku 2010 roku wysyłała korespondencję do K. Z. z G. (k. 26). Powyższe wskazuje, że pozwaną i świadka P. Z. łączą nieujawnione w toku procesu kontakty, czy też zachodzi wspólność jakiś interesów skoro podają identyczny adres korespondencyjny, co rzutuje w sposób istotny na ocenę wiarygodności zarówno przedłożonej przez pozwaną umowy z dnia 15 października 2010 roku jak i zeznań świadka (który notabene nie wskazał, jakie łączą go z pozwaną kontakty, które prowadzą do posiadania jednego adresu) i ostatecznie - linii obrony pozwanej sprowadzającej się (poza zarzutem przedawnienia) do lakonicznego stwierdzenia, że pozwana wykonywała jakiegokolwiek czynności w związku z umową z dnia 15 października 2018 roku.

Powyższe w ocenie Sądu pozwala na postawienie tezy, że w dniu 15 października 2008 roku powódka nie zawarła z pozwaną żadnej umowy, a podpisany dokument miał na celu jedynie uwiarygodnienie wypłaty pozwanej kwoty dochodzonej pozwem, rzekomo tytułem prowizji za pośrednictwo w zbyciu nieruchomości. Niezależnie zaś od tego, nie ma w sprawie żadnego dowodu na to, że pozwana taką umowę (o ile by nawet przyjąć, że umowa taka była zawarta) w jakikolwiek sposób wykonywała, to jest że podjęła jakąkolwiek czynność zmierzającą do zawarcia umowy sprzedaży, która by doprowadziła do skojarzenia kupca ze sprzedawcą. Z zeznań nabywcy nieruchomości świadka P. M. (1) wynika, że nie kojarzy w ogóle pozwanej, oraz, że nie pamięta kto skojarzył go z powódkę jako zbywcą nieruchomości.

W konkluzji biorąc pod uwagę, że pozwana w ogóle nie podjęła się obowiązków procesowych w zakresie przytaczania i udowadniania okoliczności faktycznych istotnych dla sprawy, nie wносиła nawet o przeprowadzenie dowodu ze swojego przesłuchania, który mógłby wiele kwestii wyjaśnić, a zaoferowane przez nią dowody są w zasadzie pozbawione waloru wiarygodności (umowa z dnia 15.10.2008 r. – ze względu na wymienione wątpliwości co do jej zawarcia i towarzyszących temu okoliczności i zeznania świadka P. Z.), należało uznać za nieudowodnione jej twierdzenia w zakresie istnienia i wykonywania umowy z dnia 15 października 2008 roku. To z kolei powodowało, z uwzględnieniem inicjatywy dowodowej powódki konieczność uznania, że żadna umowa z pozwaną w dniu 15 października 2008 roku nie była zawarta, a pozwana nie podjęła na rzecz powódki żadnych czynności pośrednictwa, których podjęcie mogłoby skutkować wypłatą prowizji w kwocie dochodzonej pozwem.

Ze względu na powyższą konkluzję szczegółowe rozważanie twierdzenia powódki, że umowa z dnia 15 października 2008 roku była nieważna, ze względu na to, że pozwana nie posiada licencji zawodowego pośrednika w obrocie nieruchomościami, było zbyteczne. Sąd jednak wskazał, że w tym zakresie rację ma pozwana odwołująca się do treści art. 179 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami w brzmieniu obowiązującym w dniu 15 października 2008 roku (a więc w dacie, w której umowa została rzekomo podpisana) stanowił, iż pośrednictwo w obrocie nieruchomościami jest działalnością zawodową wykonywaną przez pośredników (ust 1). Pośrednikiem w obrocie nieruchomościami jest osoba fizyczna posiadająca licencję zawodową nadaną w trybie przepisów ustawy (ust 2). Przedsiębiorcy mogą prowadzić działalność w zakresie pośrednictwa w obrocie nieruchomościami, jeżeli czynności z tego zakresu będą wykonywane przez pośredników w obrocie nieruchomościami (ust 3). Zatem z literalnego brzmienia tego przepisu wynikało jasno, że pozwana mogła podpisać taką umowę byleby tylko czynności z zakresu pośrednictwa były wykonywane przez licencjonowanych pośredników. W umowie z dnia 15 października 2008 roku przewidziano, że takie czynności będzie wykonywał licencjonowany pośrednik, umowa taka nie byłaby zatem nieważna.

Odnosząc się do zarzutu przedawnienia Sąd I instancji wskazał, roszczenie powódki ma związek z prowadzoną przez nią działalnością gospodarczą, nie ulega zatem wątpliwości, że termin przedawnienia wynosi 3 lata. Jednocześnie, stosownie do art. 120 § 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Ponieważ termin spełnienia świadczenia z bezpodstawnego wzbogacenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania (art. 455 k.c.) przeto zwrot bezpodstawnie uzyskanej korzyści powinien nastąpić niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do jego wykonania i od tej chwili biegnie termin przedawnienia. Jednakże zgodnie z art. 120 § 1 zd. 2 k.c. jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Sąd podniósł, że powódka (reprezentowana przez D. M. (1)) dowiedziała się o istnieniu faktury numer (...) roku wystawionej przez pozwaną w marcu 2010 roku. Faktura ta bowiem znajdowała się w dokumentach księgowych A. S., z którymi w marcu 2010 roku zapoznawał się K. Z.. W trakcie przeglądania tych dokumentów, jeszcze przed ich protokolarnym przekazaniem w maju 2010 roku K. Z. odnalazł fakturę numer (...), która nie miała żadnego oparcia w jakichkolwiek innych dokumentach będących w posiadaniu spółki i niezwłocznie, bo już 6 marca 2010 roku wezwał pozwaną do zapłaty, wyznaczając jej w tym celu siedmiodniowy termin. Z pisma pozwanej z dnia 6 kwietnia 2010 roku stanowiącego odpowiedź na wezwanie do zapłaty wynika, że otrzymała je w dniu 30 marca 2010 roku. Zatem termin przedawnienia może być liczony najwcześniejszy od dnia 7 kwietnia 2010 roku, co wobec wniesienia powództwa w maju 2012 roku niewątpliwie oznacza, iż nie doszło do przedawnienia roszczenia. Sąd nie zgodził się z pozwaną, że bieg terminu przedawnienia należy liczyć od dnia wykonania na rzecz pozwanej przelewu kwoty dochodzonej pozwem (29 stycznia 2009 roku) czy też najpóźniej od dnia 11 marca 2009 roku (zmiana w składzie zarządu spółki). Jest oczywiste, że w dacie wykonywania przelewu spółką zarządzał P. Z., a ze względu na wątpliwości co do jego stosunków z pozwaną i co do wiarygodności umowy, jego wiedza o dokonaniu przelewu nie może być miarodajna dla ustalenia rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia. Nawet gdyby przyjąć, że umowa była nieważna, to i tak moment wykonania przelewu nie potwierdzałby terminu przedawnienia roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia, który rozpoczyna swój bieg dopiero od chwili wezwania do spełnienia świadczenia, w razie braku wezwania, od chwili w której w najwcześniejszym możliwym terminie wierzyciel mógł wezwać dłużnika do świadczenia. Zatem żadna z podawanych przez pozwaną dat nie wyznaczała początku biegu terminu przedawnienia.

Stan faktyczny sprawy Sąd ustalił w oparciu o dowody z dokumentów i osobowych źródeł dowodowych. Sąd przypisał walor wiarygodności wszystkim dokumentom złożonym przez powódkę, natomiast oceny wiarygodności dokumentów złożonych przez pozwaną została przedstawiona wcześniej. Za wiarygodne uznano zeznania świadków K. Z., J. K. A. S. i T. M., oraz D. M. (1) przesłuchanego w charakterze reprezentanta powódki, gdyż korespondowały ze sobą, były spójne i logiczne. Co prawda świadek K. Z. wskazał, że w dokumentach przekazanych przez S. znalazł fakturę po kilku tygodniach, zaś z materiału dowodowego wynika, że przekazanie miało miejsce 17 maja 2010 roku, zaś wezwanie do zapłaty w marcu 2010 roku, jednak najwyraźniej świadek odnalazł fakturę w trakcie przeglądania tych dokumentów w oparciu o pełnomocnictwo z dnia 1 marca 2010 roku, a więc jeszcze przed ich przekazaniem. W sposób niezbity wynika z zeznań tego świadka i świadka A. S., która w żaden sposób nie była zainteresowana określonym rozstrzygnięciem sprawy i nie była związana z żadną ze stron, że ta faktura znajdowała się w dokumentacji księgowej. Należało zatem przyjąć, że świadek K. Z. przedstawił okoliczności sprawy wiarygodnie, tak jak pamiętał, zaś jego zeznanie, że faktura została odnaleziona dopiero po przekazaniu dokumentacji przez A. S. wynika raczej z niepamięci spowodowane upływem czasu i tym, że świadek w tamtym czasie przeglądał liczne dokumenty spółki, z jednej strony przekazane przez księgową, z drugiej przez radcę prawnego J. K.. Sąd natomiast nie czynił ustaleń faktycznych co do chwili odnalezienia faktury w oparciu o zeznania Thomasa M. ani D. M. (1), gdyż osoby te znają sprawę jedynie z relacji K. Z., nie brały bezpośrednio udziału w tych zdarzeniach i z całą pewnością bardziej miarodajnym źródłem dowodowym należało w tym zakresie uczynić zeznania A. S. i K. Z.. Sąd pominął w zakresie ustaleń faktycznych zeznania świadka P. P. i P. M. (1), gdyż świadkowie nie wnieśli nic istotnego do sprawy. Pominęto także zeznania świadka P. Z., gdyż istniały poważne wątpliwości co do ich wiarygodności, której Sąd zeznaniom tym ostatecznie odmówił, z przyczyn wcześniej już wyluszczonej (w szczególności ze względu na niejasne tłumaczenie przyczyn zlecenia pozwanej pośredniczenia w zbyciu nieruchomości, z zwłaszcza zatajenie osobistych powiązań z pozwaną). Nie czyniono także ustaleń faktycznych w zakresie sytuacji finansowej spółki w dacie zbycia nieruchomości

i przyczyn, dla których P. Z. zdecydował się na zbycie tej nieruchomości. Materiał dowodowy zebrany w sprawie nie pozwala jednoznacznie rozstrzygnąć jaka była sytuacja finansowa spółka, oraz czy miała wierzycieli, których należało niezwłocznie zaspokoić. Ponadto kwestia ta nie ma istotnego znaczenia dla sprawy, gdyż sporem nie było objęte to czy nieruchomość była zbyta zasadnie (w kontekście sytuacji finansowej spółki), a jedynie to czy w związku z jej zbyciem pozwanej przysługiwało jakiejkolwiek wynagrodzenie. Sąd pominął dowód z opinii biegłego na okoliczność ustalenia rzeczywistej daty sporządzenia umowy z dnia 15 października 2008 roku, gdyż jak wynika z informacji uzyskanych od biegłych oraz od Instytutu Naukowego, przeprowadzenie takiego dowodu nie doprowadziłoby do ustalenia dokładnej daty powstania dokumenty, a wręcz mogłoby być całkowicie niemożliwe w odniesieniu do dokumentów starszych niż 18 miesięcy (k. 335 i nast.).

O odsetkach Sąd orzekła na podstawie art. 481 § 1 k.c. od dnia 7 kwietnia 2010 roku. Z okoliczności sprawy wynika, że pozwana otrzymała wezwanie do zapłaty w terminie 7 dni, w dniu 30 marca 2010 roku, a zatem termin spełnienia świadczenia upłynął w dniu 6 kwietnia 2010 roku. Oznacza to, że powódka mogła się domagać odsetek za opóźnienie dopiero od dnia 7 kwietnia 2010 roku, nie zaś od dnia 6 kwietnia 2010 roku. Zatem w zakresie żądania odsetek za ten jeden dzień, powództwo zostało oddalone.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z art. 98 i 108 k.p.c. pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana zaskarżając go w całości i wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a także zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego za obydwie instancje. Ponadto skarżąca wniosła o dołączenie do akt niniejszego postępowania akt sprawy XI GC 798/12 prowadzonej przez Sąd Rejonowy Szczecin Centrum oraz akt sprawy KM 194/13 prowadzonej przez Komornika Sądowego w G. i przeprowadzenie dowodów ze wskazanych w nich dokumentach, na okoliczność, iż powódka nie dokonała zapłaty należnej rzekomo (...) prowizji.

Skarżąca sformułowała następujące zarzuty:

- naruszenia określonego w przepisie art. 6 k.c. i 232 k.p.c. ciężaru dowodu poprzez przyjęcie, iż to na pozwanej ciążył obowiązek wykazania wykonania umowy;
- naruszenia określonej w art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów, w szczególności całkowicie nielogiczną argumentację i ocenę faktu istnienia dowodu na zawarcie i wykonanie umowy w postaci faktury VAT, umowy o pośrednictwo, umowy zlecenia z zawodowym pośrednikiem, polecenia przelewu;
- naruszenia art. 233 § 2 k.p.c. a contrario poprzez brak nadania przez Sąd znaczenia okoliczności przedłożenia przez pozwaną na żądanie strony powodowej oryginału umowy o pośrednictwo celem poddania jej badaniu przez biegłego na okoliczność daty sporządzenia umowy;
- niezastosowania art. 245 i 246 k.p.c. w zw. z art. 3 k.p.c. poprzez oczekiwanie, iż strona pozwana składać będzie wyjaśnienia lub wykaże inną inicjatywę dowodową w zakresie zawarcia i wykonania umowy, która zawarta została w formie pisemnej;
- naruszenia art. 253 k.p.c. poprzez jego niezastosowania w zakresie zaprzeczaniu przez powoda prawdziwości dokumentu prywatnego pochodzącego od strony powodowej;
- naruszenia art. 299 k.p.c. poprzez oparcie rozstrzygnięcia na przesłuchaniu stron ograniczonego do przesłuchania strony powodowej z naruszeniem zasady subsydiarności, w szczególności w zakresie okoliczności, które mogłyby i powinny zostać wykazane innymi środkami dowodowymi;

- błędnego ustalenia stanu faktycznego, w szczególności w zakresie tego, iż powód zapłacił należną innemu pośrednikowi (...) prowizję;

- naruszenia art. 264 k.p.c. poprzez dopuszczenie dowodu z przesłuchania w charakterze świadka K. Z., który jako pełnomocnik powoda był obecny przy przesłuchaniu innych świadków;

- naruszenia prawa materialnego, w szczególności art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, iż pozwana wzbogaciła się kosztem powoda, w szczególności uzyskała nienależne świadczenie bez wskazania, czy powód w ogóle nie był zobowiązany do świadczenia, czy też doszło do innej sytuacji wskazanej w powołanym przepisie;

- naruszenia art. 118 k.c. w zw. z art. 120 § 1 k.c. poprzez nie uwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczenie, w szczególności nie uznania, iż bieg przedawnienia nie powinien być liczony od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynności w najwcześniejszym możliwym terminie.

W uzasadnieniu pozwana wskazała, że wadliwe są ustalenia Sądu I instancji, że powódka rzekomo zapłaciła całą należną prowizję na rzecz (...), co pozostaje w sprzeczności z faktem, iż świadek P. Z. został pozwany o zapłatę tej prowizji na podstawie art. 299 k.s.h. w sprawie XI GC 798/12 i w wyniku prowadzonego postępowania w sprawie KM 194/13 przez komornika sądowego spłacił całą należność. Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił natomiast, że umowa z dnia 15 października 2008r zawarta została w sposób prawidłowy, jest umową ważną. Skarżąca nie zgodziła się jednak z twierdzeniem, że nie istnieje żaden dowód na istnienie tej umowy. Pozwana wskazała, że faktura VAT nr (...) z dnia 15 stycznia 2009r. wystawiona została zgodnie z umową pośrednictwa z dnia 15 października 2009r. Powódka niezależnie od tego czy miała w swoim posiadaniu czy też nie miała oryginału umowy, ponad wszelką wątpliwość już w momencie otrzymania i zaksięgowania we właściwych rejestrach faktury VAT posiadała wiedzę o tym, iż umowa takowa istniała. Zdaniem strony pozwanej istota zarzutów formalnych wobec wyroku odnosi się do niewłaściwego podzielenia ciężaru dowodu oraz wyprowadzenia niewłaściwych, nielogicznych wniosków z ustalonych w sprawie faktów. Pozwana zawarła z powodem umowę pośrednictwa. Przy jej wykonywaniu posługiwała się licencjonowanym pośrednikiem. Doprowadziła do zbycia przedmiotu umowy i wystawiła fakturę VAT celem uzyskania prowizji. Powód dokonał zapłaty tej prowizji. Po zmianie na stanowisku prezesa zarządu powód zaczął domagać się zwrotu kwoty prowizji twierdząc, iż umowa pośrednictwa nie została zawarta, następnie natomiast, iż umowa jest nieważna, względnie, antydatowana. W tym celu powód wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu dokumentów. Pozwana na wezwanie sądu przedłożyła posiadany przez siebie oryginał umowy celem poddania go badaniu przez biegłego. Pozwana zachowała się przy tym lojalnie i zgodnie z dobrymi obyczajami opisanymi w art. 3 k.p.c. gdyż nie miała wątpliwości co do daty sporządzenia umowy. Pozwana w chwili wykonywania zobowiązania sądu nie posiadała wiedzy specjalnej, która wyrażona w opinii biegłego wskazuje na niemożność ustalenia daty sporządzenia dokumentu. Sąd zobowiązany był do oceny takiego zachowania pozwanej w kontekście zarzutów o antydatowaniu dokumentu. Niechęć pozwanej do składania wyjaśnień przed Sądem nie może być oceniana przez Sąd negatywnie w sytuacji, gdy powód wszczął przeciwko pozwanej postępowania karne. Dowód z przesłuchania stron ma charakter subsydiarny i jako taki powinien być stosowany wyjątkowo i wyłącznie na okoliczności, których nie można w inny sposób ustalić.

Powództwo oparte było na przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu, czy też na świadczeniu nienależnym. Sąd pomimo wyrażenia w uzasadnieniu wielu wątpliwości nie wskazał generalnie podstawy rozstrzygnięcia, przyznał przy tym, iż uznaje umowę pośrednictwa za formalnie ważną. Co ważne Sąd w istocie rozstrzygnął ponad żądanie i argumentację powódki, która źródła nienależności świadczenia upatrywała w sprzeczności umowy z przepisami ustawy o gospodarce nieruchomościami. W przedmiotowej sprawie to na powodzie ciążył obowiązek wykazania twierdzeń, z których wywodzi korzyść prawną. W szczególności powódka winna była wykazać czy doszło do upadku podstawy prawnej świadczenia, jej nieważności od początku itp. Pozwana wobec uzyskania przez siebie świadczenia mogła ograniczyć się do zaprzeczenia twierdzeniom powódki. Pomimo tego pozwana zaoferowała sądowi dowody na wykazanie istnienia umowy, jej ważności, udziału swojego oraz licencjonowanego pośrednika. Zarzuty pozwu nie

odnosiły się do sfery merytorycznego wykonywania umowy, lecz wyłącznie do jej nieważności w oparciu o przepisy ustawy.

Skarżąca podkreśliła, że to nie ona powinna wykazać wykonywanie umowy, którą w oryginale przedłożyła, za której wykonanie wystawiła fakturę oraz otrzymała zapłatę, lecz to powódka winna być wykazać okoliczności, z których wywodziła skutki prawne dla siebie korzystne. Powódka wywodziła, iż umowa jest nieważna, względnie antydatowana. Powódka nie wykazała żadnej z tych okoliczności, co winno skutkować oddaleniem jej powództwa. Sąd w sprawie o zwrot kwoty bezpodstawnego wzbogacenia nie może opierać się na swoich wątpliwościach co do relacji pozwanej i świadka, które to wątpliwości nie dotyczą okoliczności faktycznych sprawy. Powód wdając się w spór, co ważne już nie po raz pierwszy doskonale znał linię obrony pozwanej, w szczególności co do istnienia umowy, sposobu jej realizacji. Nie sposób uznać za zasadnych argumentów o bierności pozwanej, w sytuacji gdy przedmiotem dowodzenia miała być umowa stanowiąca dokument prywatny pochodzący od obydwu stron. W takim przypadku zgodnie z przepisami kodeksu postępowania cywilnego sposób dowodzenia ulega znacznemu ograniczeniu, a strony wiążą domniemania określone w przepisach dotyczących dowodów z dokumenty, w tym określone w art. 253, 245 i 246 k.p.c. Prowadzenie dowodu przeciwko osnowie dokumentu uznać należy za niedopuszczalne.

Odnosząc się do zarzutu przedawnienia pozwana podniosła, że niezasadne było ustalenie najwcześniejszego możliwego terminu na podjęcie czynności na okres po upływie ponad roku od dnia zmiany w zarządzie spółki. W dniu 11 marca 2009 r. funkcję prezesa zarządu objął D. M. (1) i do jego obowiązków należało zapoznanie się ze stanem spółki, dokumentacją, księgami rachunkowymi. Przy zachowaniu należytej staranności, w normalnym toku czynności winien dokonać tego w okresie do końca miesiąca, kiedy składał dokumenty rozrachunkowe i rozliczeniowe za kolejny miesiąc. Najwcześniejszym terminem na podjęcie czynności był zatem kwiecień 2009 r. a nie kwiecień 2010 r., jak to ustalił w sposób sprzeczny z treścią art. 120 § k.c.

Powódka w piśmie procesowym z dnia 29 grudnia 2014 r. stanowiącym odpowiedź na apelację, wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów postępowania według norm przepisanych wskazując na prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu I instancji.

Pozwana w piśmie procesowym z dnia 4 marca 2015 r. złożyła wnioski dowodowe dotyczące braku kwestionowania przez powódkę swojego obowiązku zapłaty wynagrodzenia prowizyjnego na rzecz P. R..

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wniesiona przez pozwaną okazała się zasadna, aczkolwiek nie wszystkie zawarte w niej zarzuty zasługiwały na uwzględnienie. Podkreślenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności w znacznej części dokonał właściwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów. Stąd też Sąd Apelacyjny przyjął go za własny z modyfikacjami jednak i uzupełnieniami wskazanymi w dalszej części uzasadnienia. Pomimo bowiem zasadniczo prawidłowej oceny dowodów, co znalazło wyraz w przedstawionym w uzasadnieniu wyroku stanie faktycznym stanowiącym podstawę rozstrzygnięcia, na uwzględnienie zasługiwał podniesiony w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy treści art. 233 § 1 k.p.c. i w konsekwencji wadliwego ustalenia najistotniejszej dla oceny roszczeń powoda okoliczności związanej z pozornością umowy z dnia 15 października 2008 r. Sąd Apelacyjny nie podziela bowiem stanowiska, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dawał podstawy do przyjęcia, że spełnione zostały przesłanki określone w art. 83 k.c. Takie ustalenia natomiast skutkowało uwzględnieniem zarzutów pozwanej co do naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów art. 405 k.c. i art. 410 § 2 k.c., a także przepisów art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. Za zasadne uznać także należało zarzuty naruszenia przepisów art. 118 k.c. w zw. z art. 120 § 1 k.c. i w konsekwencji zarzuty wadliwego nieuwzględnienia podniesionego w sprawie zarzutu przedawnienia. Sąd Apelacyjny nie podzielił natomiast argumentacji odnoszącej się do naruszenia przepisów art. 299 k.p.c., art. 264 k.p.c., art. 253 k.p.c., art. 245 k.p.c. i art., 246 k.p.c. W toku postępowania apelacyjnego doszło do uzupełnienia materiału dowodowego. W konsekwencji ponad okoliczności faktyczne ustalone w sprawie ustalić należało, że Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie wyrokiem zaocznym z dnia 3 marca 2010 r. zasądził od powódki w niniejszej sprawie na rzecz P. R. kwotę 48.800 zł

wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 grudnia 2008 r. tytułem prowizji wynikającej z umowy pośrednictwa z dnia 15 października 2008 r. (dowód: wyrok zaoczny Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie z dnia 3 marca 2010 r., sygn. akt XI GC 800/09 – karty 455 456 akt). Powódka w sprzeciwie z dnia 2 czerwca 2010 r. od tego wyroku zaprzeczyła okolicznościom wskazanym w pozwie w tej sprawie, podniosła, że nie otrzymała od P. Z. jakichkolwiek dokumentów wiążących się z umową pośrednictwa, której przedmiotem była sprzedaż nieruchomości przy ulicy (...) w S.. Powołała się przy tym na zawarcie przez P. Z. umowy o pośrednictwo z pozwaną (dowód: sprzeciw powódki z dnia 2 czerwca 2010 r. od wyroku zaocznego z dnia 3 marca 2010 r. – karty 74 – 77 akt Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie o sygn. XI GC 800/09). Za spóźnione (art. 381 k.p.c.), a nadto nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.) Sąd Apelacyjny uznał wnioski dowodowe zawarte w apelacji a odnoszące dokumentów znajdujących się w aktach sprawy prowadzonej przez Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie pod sygnaturą XI GC 798/12 oraz w katach postępowania egzekucyjnego toczącego się pod sygnaturą KM 194/13. Dowody te dotyczyły okoliczności braku zapłaty przez powódkę prowizji na rzecz P. R. i wytoczenia powództwa o zapłatę przeciwko P. Z. jako członkowi zarządu na podstawie art. 299 k.s.h. i ściągnięcia tej wierzytelności w drodze egzekucji. Po pierwsze bowiem złożone dopiero na etapie postępowania apelacyjnego wnioski dowodowe uznać należało za spóźnione. Pozwana nie wskazała w żaden sposób, z jakich powodów składa wnioski dowodowe dopiero w apelacji. Nie podała, czy istniały jakiegokolwiek trudności przy przeszkody w ich wcześniejszym złożeniu, a ponadto nie przedstawiła argumentacji pozwalającej na ocenę, że dopiero na tym etapie postępowania pojawiła się potrzeba ich przedstawienia. Po drugie kwestia, czy prowizję na rzecz P. R. (firma (...)) zapłaciła powodowa spółka, czy też P. Z. oraz czy miało to charakter dobrowolny, czy też nastąpiło w drodze egzekucji, nie miała jakiegokolwiek znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, której istota sprowadzała się nie do oceny rozliczeń finansowych spółki na podstawie drugiej, zawartej równoległe z będącą przedmiotem procesu, umowy pośrednictwa, a do oceny pozorności umowy zawartej z pozwaną. Stąd też złożone przez pozwaną wnioski dowodowe należało oddalić.

Rozstrzygając niniejszą sprawę w pierwszej kolejności odnieść się należało do podniesionego w apelacji zarzutu wyjścia przez Sąd I instancji ponad żądanie. Niewątpliwie odnosił się on do naruszenia art. 321 §1 k.p.c., pomimo tego, że ta norma prawa procesowego nie została przez skarżącą przywołana. Zgodnie z nią, sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Nie ulega wątpliwości, że regulacja ta wyraża kardynalną zasadę dotyczącą przedmiotu orzekania, według której sąd związany jest żądaniem zgłoszonym przez powoda w powództwie (ne eat iudex ultra petita partium), a więc nie może wbrew żądaniu powoda (art. 187 § 1 pkt 1) zasądzić czegoś jakościowo innego (np. powód wnosi o ustalenie, że jest właścicielem rzeczy, a sąd ustala, że jest posiadaczem) albo w większym rozmiarze (np. zasądzić także odsetki ustawowe bez żądania) czy też zasądzić powództwo na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda (np. powód dochodzi zapłaty kwoty od dłużnika wekslowego, a sąd, ustalając, że zobowiązanie wekslowe jest nieważne, zasądza żądanie pozwu od pożyczkobiorcy). Związanie sądu przy wyrokowaniu żądaniem jest wyrazem obowiązywania w postępowaniu cywilnym zasady dyspozytywności, zgodnie z którą to powód decyduje nie tylko o wszczęciu postępowania, ale także o zakresie rozstrzygnięcia sprawy. Niedopuszczalność wyrokowania co do przedmiotu nieobjętego żądaniem oznacza niemożność objęcia rozstrzygnięciem innych żądań niż przedstawione przez powoda. Rola sądu w procesie cywilnym sprowadza się zatem wyłącznie do oceny zasadności zgłoszonych przez powoda żądań, w konsekwencji czego nawet, gdy sąd oddalając sformułowane przez powoda żądania uznałby, że powód z przytoczonych w pozwie okoliczności mających uzasadniać jego wystąpienie na drogę sądową mógłby skutecznie dochodzić innych niż niezasadnie zgłoszone żądań (roszczeń) to nie może w związku z uregulowaniem wynikającym z ww. przepisu uwzględnić tych innych, a nie zgłoszonych żądań (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2005 r., sygn. akt II CK 556/04, OSNC 2006, nr 2, poz. 38, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 stycznia 2014 r., sygn.. akt. V ACa 649/13, LEX nr 1439040). Co istotne, szczególnie w okolicznościach niniejszej sprawy, sąd nie może zmienić podstawy faktycznej powództwa, ponieważ wówczas, przekraczając jej granice i nawet uwzględniając zasługujący na ochronę interes prawny jednej ze stron, staje się jej adwokatem, pozbawiając przegrywającego możliwości obrony swych praw. Nie stanowi natomiast naruszenia zakazu orzekania ponad żądanie, zastosowanie tylko innej niż wskazana przez powoda podstawy prawnej. Stanowisko to znajduje wyraz w orzecznictwie. Przykładowo należy przytoczyć orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2009 r. (sygn. akt II CSK 189/09, LEX nr 564981), w którym podniesiono, że jeżeli z powołanych w pozwie okoliczności faktycznych wynika, że roszczenie jest uzasadnione w

całości bądź w części, to należy go w takim zakresie uwzględnić, chociażby powód nie wskazał podstawy prawnej albo przytoczona przez niego okazała się błędna. Zauważyć należy, że przyjęcie przez sąd innej podstawy rozstrzygnięcia niż wskazana przez strony, nie tylko że nie stanowi wyjścia poza granice żądania, wynikające z art. 321 § 1 k.p.c., ale stanowi zastosowanie niekwestionowanej w procesie cywilnym zasady "da mihi factum dabo tibi ius". Zasadę tę należy rozumieć jako powinność wydania przez sąd orzeczenia, czyli realizowanie wymierzania sprawiedliwości, a nie jako regułę przesadzającą o wyborze właściwej kwalifikacji zdarzenia (hipotezy) w ramach ustawy. Zatem to Sąd rozpoznając sprawę winien zastosować właściwe przepisy prawa materialnego. Inaczej rzecz ujmując, granice żądania określone są w pozwie, w którym wskazane jest żądanie oraz jego podstawa faktyczna, tj. okoliczności uzasadniające żądanie (art. 187 § 1 k.p.c.). Sąd jest związany podstawą faktyczną żądania, co oznacza m.in. niedopuszczalność uwzględnienia roszczenia na innej podstawie faktycznej niż przywołana przez powoda. (por. wyrok Sądu Najwyższego dnia 22 września 2011r., sygn. akt V CSK 4181/10, LEX nr 960546, wyrok Sądu Najwyższego dnia 18 marca 2005 r., sygn. akt II CK 5561/04, OSNC 2006/2138, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 5 września 2013 r., sygn. akt I ACa 523/13, LEX nr 1391882).

W rozważanej sprawie niewątpliwie powódka w uzasadnieniu pozwu zasadnicze znaczenie nadała kwestiom związanym z jednej strony z nieważnością umowy z dnia 15 października 2008 r. z uwagi na jej sprzeczność z art. 179 i 180 ustawy o gospodarce nieruchomościami, a z drugiej strony kwestiom związanym z antydatowaniem zawartej umowy. Nie oznacza to jednak, że przedstawiona przez powódkę podstawa faktyczna żądania nie odnosiła się również do pozorności czynności prawnej. Uszło uwadze skarżącej, że powódka już w pozwie powoływała się na ogólnikowość wskazanego w wystawionej przez pozwaną fakturze z dnia 15 stycznia 2009 r. nr VAT (...) tytułu płatności, na brak wyszczególnienia w niej czynności, które zostały rzekomo przez pozwaną wykonane i czego konkretnie dotyczyły. Powódka podnosiła również okoliczności związane z brakiem w CEIDG określenia takiego rodzaju prowadzonej przez pozwaną działalności, w której mieściłoby się pośrednictwo w sprzedaży nieruchomości. Wreszcie powódka powołała się na brak tekstu umowy w jej dokumentacji. Wskazała, że nie było jej w dokumentacji przekazanej między jej pełnomocnikami w dniu 9 kwietnia 2009 r., co wynikało z treści sporządzonego w tym względzie protokołu. Powódka podniosła, że tego rodzaju dokument nie został tam wymieniony, a tym samym nie został przekazany. Ponadto powódka powołała się na brak tekstu umowy również w przekazanej w dniu 17 maja 2010 r. dokumentacji księgowej pełnomocnikowi spółki K. Z. przez osobę prowadzącą księgowość. Zwrócić również należy uwagę na przywołane w pozwie i dołączone do niego wezwanie do zapłaty z dnia 6 marca 2010 r., w którym powódka domagała się przedstawienia rzekomo wykonanych przez pozwaną czynności w ramach zawartej umowy pośrednictwa. Powódka odwołała się również do odpowiedzi pozwanej na to wezwanie zawartej w piśmie z dnia 7 kwietnia 2010 r., w którym nie zostały w tym względzie zawarte jakiegokolwiek wyjaśnienia i przy którym nie zostały nadesłane jakiegokolwiek dokumenty wskazujące na wykonanie umowy. Co istotne na stronie 9 pozwu powódka wprost wskazała, że zobowiązanie, na podstawie którego doszło do przesunięcia majątkowego, nigdy nie istniało. To właśnie w tym kontekście powódka podnosiła okoliczności spisania umowy z datą wsteczną, co niewątpliwie mieści w sobie również okoliczności związane z brakiem rzeczywistego węzła obligacyjnego w dacie przysporzenia i jego późniejszego wykreowania. Wbrew więc stanowisku skarżącej tak zakreślona podstawa faktyczna pozwu dawała pełne podstawy do czynienia przez Sąd I instancji ustaleń w zakresie pozorności umowy. Badając więc sprawę w tym zakresie Sąd w żadnym przypadku nie wyszedł ponad żądanie i w konsekwencji nie naruszył normy art. 321 § 1 k.p.c. W świetle przedstawionych na wstępie uwag, brak przywołania w pozwie wprost podstawy prawnej, czy nawet określenia umowy jako pozornej nie jest rozstrzygające i nie przesądza o braku możliwości analizy także pod tym kątem. W przedstawionej bowiem podstawie faktycznej żądania kwestia pozorności umowy niewątpliwie się mieściła.

Zgodnie z art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W myśl tej reguły, powód powinien udowodnić fakty stanowiące podstawę dochodzonego roszczenia, pozwany zaś - fakty uzasadniające zarzuty przeciwko roszczeniu powoda, w tym fakty tamujące lub niweczące to roszczenie. W orzecznictwie i piśmiennictwie trafnie zwrócono uwagę na procesowy oraz materialnoprawny aspekt ciężaru dowodu; pierwszy dotyczy powinności stron procesu cywilnego w zakresie przedstawiania dowodów potrzebnych do rozstrzygnięcia sprawy (art. 3 i art. 232 k.p.c.), drugi - negatywnych skutków wynikających z nieudowodnienia przez stronę faktów, z których wywodzi ona skutki prawne (art. 6 k.c.). W judykaturze podkreśla się przy tym, że o tym co

strona powinna udowodnić w konkretnym procesie decydują przede wszystkim: przedmiot sporu, prawo materialne regulujące określone stosunki prawne oraz prawo procesowe normujące zasady postępowania dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014 r., sygn. akt I CSK 560/13, LEX nr 1540625, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2009 r., IV CSK 71/09, OSP 2014, Nr 3, poz. 32).

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd I instancji wskazał, że w jego ocenie zachodzą istotne wątpliwości co do tego, czy umowa z dnia 15 października 2008 r. w ogóle rodziła jakiegokolwiek zobowiązania po stronie pozwanej i powódki, a więc czy w ogóle była zawarta z wolą wykreowania określonego stosunku prawnego. W innym natomiast miejscu Sąd podniósł, że przedstawione w uzasadnieniu argumenty pozwalają na postawienie tezy, że w dniu 15 października 2008 r. powódka nie zawarła z pozwaną żadnej umowy, a podpisany dokument miał na celu jedynie uwiarygodnienie wypłaty kwoty dochodzonej pozwem, rzekomo tytułem prowizji za pośrednictwo w zbyciu nieruchomości. Należy zaznaczyć, że Sąd Okręgowy nie przedstawił podstawy prawnej tego rodzaju stanowiska, jednakże wobec istnienia samej umowy, jej podpisania przez osoby widniejące na tym dokumencie, niewątpliwie ocena w tym zakresie odnosiła się do istnienia przesłanek pozorności czynności prawnej wysłowionych w art. 83 k.c., zgodnie z którym nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. Regulacja ta opisuje więc dwie różne sytuacje. Pierwsza zachodzi wówczas gdy strony dokonują czynności prawnej dla pozorów i jej dokonanie nie służy ukryciu innej czynności prawnej. Można tu mówić o pozorności zwykłej, bezwzględnej. Druga dotyczy przypadku, gdy strony dokonują czynności prawnej pozornej w celu ukrycia innej czynności prawnej (dysymulowanej), której skutki prawne rzeczywiście chcą wywołać. Pozorność oświadczenia woli może zatem zachodzić zarówno wtedy, gdy pod pozorowaną czynnością nie kryje się inna czynność prawna, jak i wtedy, gdy pod oświadczeniem pozornym ukrywa się inna czynność prawna (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 24 września 2013 r., sygn. akt I ACa 701/13, LEX nr 1381388, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2013 r., sygn. akt II PK 299/12, OSNP 2014/7/100). W okolicznościach niniejszej sprawy niewątpliwie chodzi o pierwszą z tych postaci pozorności. Czynność prawna pozorna (zwykła, bezwzględna) charakteryzuje się więc trzema elementami, które muszą wystąpić łącznie: oświadczenie woli musi być złożone tylko dla pozorów, oświadczenie woli musi być złożone drugiej stronie, adresat oświadczenia woli musi zgadzać się na dokonanie czynności prawnej jedynie dla pozorów. Zgoda musi być wyraźna i nie budzić żadnych wątpliwości. W orzecznictwie podkreśla się, że nieważność czynności prawnej z powodu pozorności złożonego oświadczenia woli może być stwierdzona tylko wówczas, gdy brak zamiaru wywołania skutków prawnych został przejawiony wobec drugiej strony tej czynności otwarcie tak, że miała ona pełną świadomość co do pozorności złożonego wobec niej oświadczenia woli i co do rzeczywistej woli jej kontrahenta i w pełni się z tym zgadza (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 1998 r., sygn. akt II CKN 816/97, LEX, nr 56813). Warunek zgody wskazuje na konieczność porozumienia między stronami co do dokonania czynności pozornej. Nie wystarczy, że na podstawie okoliczności adresat mógł się domyślać, iż składający oświadczenie woli nie traktuje go poważnie, podobnie jak nie można by postawić mu zarzutu, że przy dołożeniu należytej staranności mógł się o tym dowiedzieć. Wymóg zgody oznacza, że adresat musi mieć pozytywną wiadomość o tym, że oświadczenie nie ma wywołać tych skutków prawnych, jakie normalnie z niego wypływają, i ponadto na stan taki musi wyrazić niebudzącą wątpliwości zgodę. Zgoda drugiej strony na pozorność musi być uprzednia w stosunku do pozornego oświadczenia woli, a zatem powinna być wyrażona najpóźniej w chwili dokonywania czynności prawnej. W orzecznictwie podkreśla się również, że badając wolę stron (pozorność) należy uwzględnić okoliczności poprzedzające zawarcie umowy jak również występujące później (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2010 r., V CSK 369/09, LEX nr 602337).

Nie może przy tym budzić wątpliwości, że pozorność czynności prawnej jest okolicznością faktyczną (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2005 r., sygn. akt I CK 178/05, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2014 r., sygn. akt II CSK 405/13, LEX nr 1480316). Jednocześnie żaden przepis nie przewiduje domniemania pozorności oświadczenia woli, a tym samym zgodnie z omówionym wcześniej przepisem art. 6 k.c., ciężar wykazania, iż oświadczenie woli zostało złożone dla pozorów spoczywa na stronie, która z pozorności czynności prawnej wywodzi dla siebie skutki prawne. Stąd też za uzasadnione uznać należało zarzuty pozwanej odnośnie naruszenia tej regulacji w związku z art. 232 k.p.c. i art. 233 § 2 k.p.c. W świetle przedstawionego wyżej orzecznictwa oczywiste jest, że to

powódka w niniejszym procesie winna wykazać pozorność umowy z dnia 15 października 2008 r. Tym samym trudno się zgodzić ze stanowiskiem Sądu I instancji, który negatywne skutki w tym zakresie wywodził z braku przedstawienia przez pozwaną dowodów związanych z wykonaniem umowy. Zauważenia przy tym wymaga, że do akt przedstawione zostały dowody w postaci samej umowy, wystawionej na jej podstawie faktury, dokument obrazujący przelanie na rzecz pozwanej kwoty świadczenia określonego w umowie, a ponadto dowody w postaci zeznań świadka będącego stroną umowy potwierdzającego fakt jej zawarcia oraz świadka, będącego pośrednikiem wykonującego czynności w celu realizacji umowy stron oraz dokumentu umowy łączącej pozwaną z tym pośrednikiem.

W kontekście podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia art. 245 k.p.c., art. 246 k.p.c., czy też art. 253 k.p.c. należy podkreślić, że pozorność czynności prawnej stwierdzonej dokumentem, może być udowodniona za pomocą zeznań świadków i przesłuchania stron również między uczestnikami tej czynności. Pozorność jest bowiem wadą oświadczenia woli, a wady oświadczenia woli mogą być udowodnione wszelkimi środkami i dlatego ograniczenia dowodowe przewidziane w art. 247 k.p.c. nie mają tu zastosowania. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 1966 r., sygn.. akt V CR 123/66, OSNC 1967,2,2, poz. 22, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 13 marca 2013 r., sygn.. akt I ACa 773/12, LEX nr 1306003).

Sąd też podzielić należało stanowisko wyrażone w apelacji, zgodnie z którym to nie na pozwanej spoczywał obowiązek przedstawiania dowodów dotyczących wykonywania umowy, wykazywania czynności, jakie podjęła w celu sprzedaży nieruchomości, lecz to powódka powołując się na pozorność czynności prawnej skutkującą jej nieważnością, a w konsekwencji opierając powództwo na treści art. 410 k.c. winna wykazać przesłanki określone w art. 83 k.c. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do uznania, że powyższa okoliczność została przez powódkę wykazana. Analiza zresztą uzasadnienia wyroku wskazuje, choć nie zostało to wprost wyrażone, że Sąd I instancji znaczną część ustaleń w tym zakresie poczynił stosując instytucję domniemań faktycznych (art. 231 k.p.c.). Pozorność bowiem zawartej umowy Sąd wywodził z braku umowy w dokumentach spółki, z rodzaju prowadzonej przez pozwaną działalności i braku doświadczenia w branży pośrednictwa nieruchomościami, w zawarciu umowy o pośrednictwo z innym podmiotem, w zawarciu przez pozwaną tylko jednej umowy, której przedmiotem było pośrednictwo w sprzedaży nieruchomości, czy też w tożsamości adresów prowadzonej działalności gospodarczej przez pozwaną oraz prezesa powodowej spółki. Zgodnie z art. 231 k.p.c., sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne). Zastosowanie domniemania faktycznego powinno mieć miejsce wtedy, gdy brak jest bezpośrednich środków dowodowych albo istnieją znaczne utrudnienia dowodowe dla wykazania faktu, a jednocześnie ustalenie tego faktu jest możliwe przy zastosowaniu reguł logicznego rozumowania, zasad wiedzy i doświadczenia życiowego. Obrazą tegoż przepisu może zaś nastąpić wtedy, gdy sąd posługuje się domniemaniem, jako środkiem pozwalającym ustalić określony element stanu faktycznego, a konstruuje owo domniemanie z naruszeniem reguł z art. 233 § 1 k.p.c., czyni to dysponując bezpośrednimi środkami dowodowymi lub, gdy nie istnieją znaczne utrudnienia dla wykazania faktu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 11 marca 2015 r., sygn. akt I ACa 874/14, LEX nr 1665059). Możliwość ustalenia określonych okoliczności faktycznych w sposób przewidziany w art. 231 k.p.c. wymaga przy tym dowiedzenia na ogólnych zasadach faktów składających się na podstawę faktyczną domniemania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2014 r., sygn. akt IV CSK 77/14, LEX nr 1622135).

W rozważanej sprawie przede wszystkim przedłożona została umowa z dnia 15 października 2008 r. (karty 40-43 akt). Wynika z niej jednoznacznie, że spółka zleciła pozwanej podejmowanie czynności pośrednictwa zmierzających do zawarcia umowy zbycia nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), działki nr (...) obręb (...)(§ 1 umowy). Strony przy tym określiły maksymalną cenę sprzedawanej nieruchomości oraz w § 5 umowy ustaliły, że wynagrodzenie pozwanej wyniesie 5% ceny uzyskanej ze sprzedaży nieruchomości. Umowę podpisała pozwana oraz reprezentujący spółkę prezes P. Z.. Co istotne sam Sąd ustalił, że taka umowa została zawarta określając przy tym jej poszczególne postanowienia. Okoliczność zawarcia powyższej umowy znalazła potwierdzenie w zeznaniach świadka P. Z. (karty 182 – 185 akt). W sposób jednoznaczny wskazał, że na temat sprzedaży nieruchomości rozmawiał z kilkoma biurami zajmującymi się pośrednictwem nieruchomościami. Zdecydował się na firmę (...) oraz pozwaną z uwagi na jej kontakty w Niemczech licząc przy tym na zbycie nieruchomości dla kontrahenta zagranicznego. Potwierdził w tym

zakresie zawarcie dwóch odrębnych umów. Okoliczności te znajdują potwierdzenie w kierowanym do pozwanej piśmie powodowej spółki z dnia 3 października 2008 r. (karta 39 akt), w którym zwracała się o pomoc w sprzedaży nieruchomości wskazując właśnie na rozległe kontakty pozwanej w kraju i za granicą, w szczególności w Niemczech. W piśmie tym spółka wyrażała gotowość podpisania stosownej umowy. Świadek przy tym wskazał, że to dzięki staraniom pozwanej, a nie firmy (...) znaleziony został ostatecznie kupiec. Podniósł, że pozwana zwracała się do spółki o przedstawienie stosownych dokumentów w związku z przedmiotową transakcją. Co istotne, oświadczył, że umowa z drugą firmą została przez niego wypowiedziana w związku z brakiem podjęcia przez nią jakichkolwiek działań zmierzających do wykonania umowy pośrednictwa. Podał dodatkowo, że to on dokonał przelewu na rzecz pozwanej środków stanowiących wynagrodzenie ustalone w umowie z dnia 15 października 2008 r. Jak więc z powyższego wynika osoba podpisująca umowę w sposób stanowczy potwierdziła wolę stron wykreowania określonego węzła obligacyjnego. Zeznania te są zbieżne ze stanowiskiem procesowym pozwanej, która konsekwentnie podtrzymywała, że umowa pośrednictwa została zawarta. Trudno więc w takiej sytuacji mówić o zgodzie obu stron na podjęcie czynności wyłącznie pozornej, warunkującej zastosowanie art. 83 k.c.. Co więcej zeznania tego świadka znajdują potwierdzenie w dokumentach znajdujących się aktach postępowania prowadzonego przez Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie pod sygnaturą XI GC 800/09. Z pozwu złożonego w tej sprawie, wyroku zaocznego z dnia 3 marca 2010 r. oraz sprzeciwu powodowej spółki z dnia 2 czerwca 2010 r. jednoznacznie wynika, że podstawą zasądzenia wynagrodzenia w związku z zawarciem umowy przez spółkę z firmą (...) była klauzula wyłączności, nie natomiast podjęcie konkretnych czynności skutkujących znalezieniem nabywcy nieruchomości. W przywołanym sprzeciwie spółka wprost wskazywała, że nie otrzymała od tej firmy jakichkolwiek dokumentów wiążących się z zawartą umową. Należy zresztą zaznaczyć, że zarówno z zeznań świadka P. Z. oraz świadka P. P. (karta 212 akt) będącego pracownikiem firmy (...) jednoznacznie wynika, że umowa ta została wypowiedziana. Oczywiście rację ma Sąd I instancji wskazując, że nie zostały przedstawione dowody pozwalające na ocenę, kiedy takie wypowiedzenie miało miejsce, jednakże nie zmienia to oceny, że z zeznań powyższych świadków wynika jednoznacznie, że do wypowiedzenia doszło, co potwierdza korzystanie przez powódkę z pośrednictwa pozwanej, a nie firmy (...). To, że świadek P. P. wiedzę w tym zakresie czerpał od innych pracowników tylko potwierdza, że była to okoliczność znana i szeroko dyskutowana, skoro dotarła także do niego, pomimo, że tą konkretną umową się nie zajmował. W tym zakresie zwrócić należy uwagę na pewną niekonsekwencję Sądu, który w części uzasadnienia zawierającej ustalenia faktyczne w sposób stanowczy wskazał, że wypowiedzenie takie nastąpiło, natomiast w części zawierającej rozważania prawne, wyraźnie podważał tego rodzaju ustalenie. Co istotne słuchany w sprawie świadek P. M. (1), jako osoba nabywająca nieruchomość (karta 212 akt) nie był w stanie wskazać jakichkolwiek okoliczności pozwalających na ustalenie, kto ostatecznie pośredniczył w sprzedaży, czy to pozwana, czy też firma (...) podejmowała w tym zakresie określone czynności. Okoliczność zawarcia umowy z dnia 15 października 2008 r. znajduje potwierdzenie również w zeznaniach świadka R. B. (1) (karty 154 – 156 akt). Był on licencjonowanym pośrednikiem. Potwierdził on, że zawarł z pozwaną umowę, której przedmiotem było podejmowanie czynności w zakresie pośrednictwa w sprzedaży nieruchomości. Stanowczo zeznał również, że sama pozwana zawarła z powódką umowę, której przedmiotem było pośrednictwo w sprzedaży nieruchomości położonej w S. przy ul (...). Wskazał jednoznacznie, że prowadził czynności związane z zawarciem i wykonaniem przez powódkę tej umowy. Sprawdzał dokumenty, zwracał się do pozwanej o ich przedstawienie. Co istotne zeznał, że w związku z tą konkretną transakcją otrzymał od pozwanej wynagrodzenie w wysokości 3.000 zł., wystawił w tym zakresie stosowny rachunek. Należy podkreślić, że sama powódka przedstawiła dowód z umowy zawartej przez pozwaną z tym świadkiem z dnia 1 października 2008 r. (karta 44 akt), z której wynikają okoliczności przedstawiane w jego zeznaniach. Podkreślenia przy tym wymaga zbieżność czasowa pomiędzy datą zawarcia tej umowy oraz umowy z powódką. Zdaniem Sądu Apelacyjnego potwierdza ona podjęcie przez pozwaną czynności zmierzających do przyszłej realizacji zlecenia. Wobec powyższego sama w sobie okoliczność, że współpraca pozwanej z R. B. (1) trwała dłuższy okres czasu, a jednocześnie pośredniczył on w zawarciu tylko tej jednej umowy nie może zostać uznana za rozstrzygającą. Sąd I instancji zauważył przecież, że pośrednictwo w sprzedaży nieruchomości nie należało do zasadniczego profilu prowadzonej działalności gospodarczej. Nie może więc dziwić, że ilość zawieranych umów mogła być ograniczona. W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczność braku przedstawienia przez świadka zasad współpracy z pozwaną w okresie dwóch lat poprzedzających zawarcie umowy nie mogła stanowić dostatecznej podstawy dyskwalifikacji jego zeznań, tym bardziej, że treść protokołu przesłuchania tego świadka nie daje podstaw do ustalenia, czy tego rodzaju pytania zostały w ogóle do niego skierowane. Okoliczność

zawarcia umowy pośrednictwa znalazła także potwierdzenie w wystawionej przez pozwaną fakturze VAT nr (...) z dnia 15 stycznia 2009 r. (karta 14 akt). Po pierwsze w sposób precyzyjny wskazano w niej tytuł wierzytelności, jako usługę pośrednictwa zgodnie z umową z dnia 15 października 2008 r., co same w sobie potwierdza, że w dacie jej wystawienia umowa taka funkcjonowała. Po drugie zauważenia wymaga zbieżność czasowa pomiędzy sprzedażą nieruchomości oraz wystawieniem faktury. Po trzecie nie może ująć uwadze, że faktura ta cały czas znajdowała się w dokumentacji spółki, a konkretnie w dokumentach przechowywanych przez A. S., prowadzącą księgowość powódki do dnia 20 kwietnia 2010 r. Osoba ta słuchana w charakterze świadka (karty 181 – 182 akt) wprost zeznała, że takim dokumentem dysponowała, że przekazała go powódce na podstawie protokołu z dnia 17 maja 2010 r. w związku z zakończeniem współpracy. Trudno w takiej sytuacji uznać, że umowa miała charakter pozorny, że dokument umowy był antydatowany. Po czwarte wreszcie do akt przedstawiony został dowód z historii rachunku (karty 28 – 32 akt), z którego wynika, że w dniu 28 stycznia 2009 r. płatność wynikająca z omawianej faktury, a w konsekwencji i z umowy została zapłacona. Okoliczność tę potwierdziła świadek A. S., a ponadto nie była w toku postępowania kwestionowana. Powyższa sekwencja zdarzeń wskazuje jednoznacznie na zawarcie i wykonanie umowy z dnia 15 października 2008 r., a ponadto przeczy twierdzeniom o braku w ogóle dokumentu umowy. Jak wyżej wskazano, jej brak w dokumentach spółki nie był rozstrzygający, skoro jednocześnie znajdowały się inne dokumenty, z których jednoznacznie wynika istnienie umowy, jej tytuł, a nawet po części warunki (wysokość wynagrodzenia). Oczywiście zgodzić się należy z Sądem I instancji, że wynagrodzenie te ustalone zostało na bardzo wysokim poziomie, wyższym, niż w przypadku profesjonalnego pośrednika, ale jest to kwestia samego porozumienia się stron umowy. Pamiętać przy tym należy, że choć powódka sama nie była tego rodzaju pośrednikiem, jednakże zawarła umowę i korzystała z usług takiej osoby. Istotne są również wskazywane przez świadka P. Z. znajomości na rynku niemieckim. Za dowolne należy przy tym uznać ustalenie Sądu Okręgowego, że tego rodzaju kontaktami pozwana nie dysponowała wyprawdane wyłącznie z przedmiotu prowadzonej działalności gospodarczej, do której zasadniczo nie należało pośrednictwo w sprzedaży nieruchomości oraz istnienia na rynku profesjonalnych firm zajmujących się pośrednictwem w sprzedaży nieruchomości. Powyższe ustalenie nie wynika z jakiegokolwiek dowodu. Ponadto w niniejszej sprawie kryterium wyboru pozwanej nie było związane z prowadzeniem przez nią profesjonalnej firmy w tym zakresie, a posiadanie kontaktów, które pozwoliłyby zainteresować potencjalnego nabywcę. W tym więc względzie za zgodne z zasadami doświadczenia życiowego uznać należy skierowanie się do osoby, która prowadziła działalność gospodarczą, która takie kontakty posiadała, która realnie miała możliwość zorientowania się co do zainteresowanych kupnem. Podobnie sama zbieżność adresów, czy też nawet niewykazane relacje pomiędzy reprezentantem powódki a pozwaną nie mogą stanowić podstawy do wnioskowania o pozorności umowy. W tym względzie, co zasadnie podnosiła skarżąca w kontekście naruszenia art. 233 § 2 k.p.c., istotna była okoliczność przedłożenia przez pozwaną oryginału umowy. Zgodnie z treścią art. 129 § 1 k.p.c., strona powołująca się w piśmie na dokument obowiązana jest na żądanie przeciwnika złożyć oryginał dokumentu w sądzie jeszcze przed rozprawą. Należy zaznaczyć, że obowiązek złożenia w sądzie oryginału dokumentu powstaje automatycznie z chwilą zgłoszenia przez stronę przeciwną takiego żądania, a więc bez potrzeby wydawania przez sąd jakichkolwiek rozstrzygnięć w tym przedmiocie. Różni się więc on od obowiązku przedstawienia dokumentu na zarządzenie sądu w trybie art. 248 k.p.c. W tym ostatnim przypadku obowiązek ten uzależniony jest od decyzji sądu i ma szerszy zasięg podmiotowy, gdyż obejmuje każdego, u kogo określony dokument się znajduje. Artykuł 129 k.p.c. nie określa *expressis verbis* sankcji za niepodporządkowanie się żądaniu przeciwnika. Niewątpliwie jednak zaniechanie obowiązku wynikającego z tego przepisu podlega ocenie przez pryzmat art. art. 233 § 2 k.p.c. Sąd powinien zatem ocenić - na podstawie własnego przekonania i wszechstronnego rozważenia zebranego materiału - jakie znaczenie należy nadać odmowie przedstawienia przez stronę dowodu, uwzględniając również dyrektywy wynikające z art. 3 k.p.c., nakazującego stronom dawanie wyjaśnienia okoliczności sprawy zgodnie z prawdą oraz przedstawianie dowodów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2010 r., sygn. akt III CSK 119/09, LEX nr 852564). W niniejszej sprawie pozwana na żądanie powódki i celem przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu grafologii złożyła oryginał umowy. Tym samym wykonała obowiązek wynikający z omawianej regulacji, co w ogóle wykluczało stosowanie art. 233 § 2 k.p.c. Jednocześnie w świetle oceny dowodów potwierdzało stanowisko pozwanej prezentowane w procesie. Nie sposób więc wyciągać negatywnych konsekwencji z okoliczności braku przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z uwagi na konieczność zniszczenia dokumentu, w sytuacji, w której toczą się pomiędzy stronami postępowania sądowe w oparciu o powyższą umowę, a ponadto skutek zawiadomień powódki o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez P. Z. toczą się postępowania karne. W takiej

sytuacji odmowa udzielenia zgody na zniszczenie dokumentu musiała zostać uznana za usprawiedliwioną i w żadnym przypadku nie zmierzającą do uniemożliwienia ustalenia określonych okoliczności faktycznych.

Nie można natomiast zgodzić się ze skarżącym odnośnie naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 299 k.p.c. poprzez oparcie rozstrzygnięcia na dowodzie z zeznań stron wobec subsydiarności tego rodzaju dowodu, w szczególności co do okoliczności które mogły i powinny zostać wykazane innymi środkami dowodowymi. Zarzut ten nie został poparty jakąkolwiek argumentacją, a tym samym trudno się do niego odnieść. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron. Jak się zdaje skarżąca zmierzała do wskazania, że to dowód z zeznań reprezentanta powódki stanowił wyłącznie podstawę ustalenia istotnych okoliczności faktycznych. Niewątpliwie dowód z przesłuchania stron ma charakter fakultatywny, subsydiarny i symetryczny. Wprost z treści cytowanego wyżej przepisu wynika, że jego przedmiotem są wyłącznie niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia tego dowodu, chyba że dotychczasowe postępowanie dowodowe nie doprowadziło do jednoznacznego wyjaśnienia stanu faktycznego. Taka natomiast sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, stąd uzasadnione było dopuszczenie i przeprowadzenie zakwestionowanego dowodu. Za bezpodstawne uznać należało stanowisko pozwanej ograniczające możliwość przesłuchania stron tylko do sytuacji, gdy nie jest w ogóle możliwe ustalenie określonych okoliczności za pomocą innych dowodów. Pomija ono całkowicie tę część przepisu, która pozwala na przeprowadzenie dowodu w sytuacji niewyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy, pomimo przeprowadzenia innych dowodów. Tym samym dla konieczności przesłuchania stron rozstrzygająca jest ocena Sądu co do treści przeprowadzonych w sprawie dowodów, w kontekście koniecznych do wykazania przesłanek stosowania normy prawa materialnego. Tak więc nie tylko brak określonych dowodów dla wykazania istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności, ale także wyczerpanie w tym względzie zaoferowanych dowodów stanowi podstawę przesłuchania stron.

Podobnie niezasadne okazały się zarzuty naruszenia przepisu art. 264 k.p.c. odnoszone do obecności świadka K. Z. jako pełnomocnika powódki przy przesłuchaniu innych świadków. Zgodnie z tym przepisem, kolejność przesłuchania świadków oznacza przewodniczący. Świadkowie, którzy nie złożyli jeszcze zeznań, nie mogą być obecni przy przesłuchaniu innych świadków. Niewątpliwie K. Z. występując jako pełnomocnik powódki złożył w niniejszej sprawie pozew. Postanowieniem z dnia 8 października 2012 r. (karta 107 akt) nie został on dopuszczony do udziału w sprawie w charakterze pełnomocnika powódki. Nastąpiło to jeszcze przed terminem pierwszej rozprawy tj. przed dniem 16 stycznia 2013 r. Na rozprawie tej powódkę reprezentował ustanowiony wcześniej r. pr. M. K.. Na sali rozpraw nie był obecny K. Z., a tym samym nie mógł uczestniczyć w przesłuchaniu świadków. Na kolejnej rozprawie (25 marca 2013 r.) został natomiast przesłuchany w pierwszej kolejności. W tych okolicznościach nie sposób zrozumieć stanowiska skarżącej. Pozostaje ono bowiem w oczywistej sprzeczności z przedstawioną wyżej kolejnością przesłuchania poszczególnych świadków.

Wobec braku wykazania przez powódkę okoliczności uzasadniających zastosowanie przepisu art. 83 k.c. i w konsekwencji braku podstaw do uznania umowy z dnia 15 października 2008 r. za nieważną zasługiwały na uwzględnienie zarzuty skarżącej dotyczące naruszenia art. 405 k.c. i art. 410 § 2 k.c. Zgodnie bowiem z treścią tego drugiego artykułu, świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Nienależne świadczenie jest szczególnym przypadkiem bezpodstawnego wzbogacenia; w związku z tym stosuje się do niego przepisy art. 405-409 k.c. Nienależne świadczenie odróżnia się od pozostałych przypadków bezpodstawnego wzbogacenia źródłem powstania, bowiem do zaistnienia tego zobowiązania dochodzi w wyniku spełnienia świadczenia przez zubożonego, a nie poprzez jakiegokolwiek inne przesunięcia majątkowe, niebędące świadczeniem (jak w pozostałych wypadkach bezpodstawnego wzbogacenia). Jednocześnie zachodzi brak podstawy prawnej do świadczenia, jak wywodziła niezasadnie w niniejszej sprawie powódka zarzucając pozorność umowy. Przyczyną powstania roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia pozostaje bezpodstawność ("bez podstawy prawnej") przesunięcia majątkowego, a zatem jego "niesłuszność" (wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 21 listopada 1966 r., II PR 512/66, LEX nr 6075). Brak podstawy prawnej oznacza brak *causae* świadczenia lub jej wadliwość. Zatem istnienie czynności prawnej skutkować musi uznaniem, że spełnione na jej podstawie świadczenie nie może zostać uznane za nienależne, a tym samym brak było podstaw do formułowania roszczenia kondykcyjnego, którego treścią jest obowiązek dokonania świadczenia zwrotnego, a celem zwrócenie zubożonemu tego, co świadczył na rzecz wzbogaconego. W orzecznictwie sądowym wskazuje się przy tym, że ogólne przesłanki bezpodstawnego wzbogacenia należy rozumieć specyficznie w przypadku świadczenia nienależnego, skoro roszczenie kondykcyjne automatycznie niejako wynika z faktu spełnienia takiego świadczenia. W szczególności w wyroku z dnia 24 listopada 2011 r. (I CSK 66/11) Sąd Najwyższy zauważył, że w takim wypadku nie zachodzi potrzeba badania czy i w jakim zakresie świadczenie wzbogaciło osobę, na rzecz której nienależnie zostało spełnione, jak również czy majątek spełniającego świadczenie uległ zmniejszeniu. Uzyskanie nienależnego świadczenia samo w sobie bowiem wypełnia przesłankę powstania wzbogacenia, a spełnienie tego świadczenia przesłankę zubożenia. Jak wskazuje się w orzecznictwie i piśmiennictwie roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia wymaga spełnienia dwóch przesłanek: nieistnienia zobowiązania oraz błędnego przekonania spełniającego świadczenie o istnieniu podstawy świadczenia (zobowiązania). W niniejszej sprawie, jak wskazano wyżej, badanie tak rozumianych przesłanek instytucji nienależnego świadczenia było zbędne wobec braku wykazania nieważności umowy z dnia 15 października 2008 r. W tym miejscu zaznaczyć należy, że Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje stanowisko Sądu I instancji w zakresie braku sprzeczności tej umowy z treścią art. 179 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w brzmieniu obowiązującym w dniu zawierania umowy, a tym samym braku podstaw do uznania jej za nieważną także na tej podstawie. Nie ma więc sensu powielania tożsamej argumentacji. Niewątpliwie art. 179 ust. 3 tej ustawy daje kompetencję przedsiębiorcom do prowadzenia działalności w zakresie pośrednictwa w obrocie nieruchomościami, w sytuacji w której czynności w tym zakresie będą wykonywane przez pośredników. Pozwana w dniu 1 października 2008 r. zawarła stosowną umowę z R. B. (1) (karta 44 akt), który jak wykazano (świadcstwo nadania licencji zawodowej pośrednika w obrocie nieruchomościami z dnia 20 kwietnia 2006 r. – karta 45 akt), posiadał stosowne uprawnienia w tym zakresie oraz wymagane ubezpieczenie (karta 46 akt). Sama więc umowa z dnia 15 października 2008 r., nawet jeżeli jej przedmiotem było pośrednictwo w sprzedaży nieruchomości mogła zostać przez przedsiębiorcę zawarta. Istotne było tylko, by wynikające z niej czynności wykonywane były przez pośrednika. Należy wskazać, że zgodnie z § 4 ust. 2 umowy z dnia 15 października 2008 r., przedsiębiorca oświadczył, że przy wykonywaniu umowy posługuje się osobą, która posiada licencję zawodową uprawniającą do wykonywania działalności zawodowej w zakresie pośrednictwa w obrocie nieruchomościami o numerze (...). Z zeznań natomiast świadka R. B. (1) wynika, że to on właśnie wykonywał czynności związane z pośrednictwem w zawieraniu transakcji. Powódka w tym zakresie nie przedłożyła jakichkolwiek dowodów przeciwnych.

Niezależnie od przedstawionej wyżej oceny, za zasadne uznać należało zawarte w apelacji pozwanej zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd I instancji przepisów art. 118 k.c. w zw. z art. 120 § 1 k.c. i w konsekwencji nieuwzględnienia podniesionego w toku postępowania zarzutu przedawnienia roszczenia objętego pozwem. Zgodnie z treścią art. 118 k.c., jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Sąd I instancji przyjął przy tym prawidłowo, że w sprawie termin ten wynosił trzy lata. Podkreślenia wymaga, że przepisy regulujące instytucję bezpodstawnego wzbogacenia, a więc i nienależnego świadczenia, nie określają terminu, w jakim nastąpić ma wykonanie obowiązku zwrotu nienależnego świadczenia. Nie można też wyznaczyć tego terminu, odwołując się do natury zobowiązania, z którego świadczenie wynika. Zobowiązania te mają więc charakter bezterminowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2001 r., V CKN 769/00, OSNC 2001, Nr 11, poz. 166 czy z dnia 28 kwietnia 2004 r., V CK 461/03, LEX nr 174217). W doktrynie i judykaturze wymagalność określana jest jako stan, w którym wierzyciel ma prawną możliwość żądania zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności. Jest to stan potencjalny, o charakterze obiektywnym, którego początek zbiega się z chwilą uaktywnienia się wierzytelności (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90, OSNC 1992, nr 7-8, poz. 137). W przypadku zobowiązań o charakterze terminowym przyjmuje się, że wierzytelność jest wymagalna, jeśli nadszedł termin świadczenia, skoro od tej daty wierzyciel może domagać się spełnienia świadczenia. W przypadku zobowiązań bezterminowych, termin spełnienia świadczenia nadchodzi z momentem wezwania (art. 455 k.c.); gdy wezwanie nie następuje, dochodzi do swoistego "wymuszenia" początku wymagalności na zasadach określonych w art. 120 § 1

zdanie drugie k.c. (wyrok Sądu najwyższego z dnia 18 czerwca 2014 r., sygn. akt V CSK 421/13, LEX nr 1504855). Przepis ten stanowi, że bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Dla określenia więc początku biegu terminu przedawnienia w niniejszej sprawie istotne stało się ustalenie, w którym potencjalnie najwcześniejszym momencie powódka mogła i powinna powziąć wiedzę o istnieniu faktury i dokonaniu płatności określonej w niej wierzytelności, a w konsekwencji wystosować wezwanie do zapłaty, które skutkowałoby wymagalnością roszczenia. W tym zakresie nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem Sądu I instancji, że rozstrzygająca była data 7 kwietnia 2010 r. wiązana z zapoznawaniem się, a następnie przekazywaniem dokumentów pełnomocnikowi powódki przez A. S. prowadząca księgowość spółki. Nie ulega wątpliwości, że powódka wystosowała do pozwanej wezwanie do zapłaty z dnia 6 marca 2010 r. (karta 23 akt) wyznaczając siedmiodniowy termin do spełnienia świadczenia liczony od daty jego otrzymania. Jak wynika z pisma pozwanej z dnia 7 kwietnia 2010 r. (karta 25 akt) stanowiącego odpowiedź na to wezwanie, pozwana otrzymała je w dniu 30 marca 2010 r. Tym samym termin spełnienia świadczenia upływał z końcem dnia 6 kwietnia 2010 r. Oznaczałoby to, że rzeczywiście roszczenie stało się wymagalne w dniu 7 kwietnia 2010 r. Pozew w niniejszej sprawie złożony został w dniu 16 maja 2012 r., a więc przy przyjęciu powyższych dat, jak ustalił to Sąd I instancji, bieg trzyletniego terminu przedawnienia nie upłynął, a czynność w postaci wniesienia powództwa, co oczywiste, bieg ten przerwała. Ustalona jednak przez Sąd data wymagalności roszczenia nie uwzględnia, zgodnie z art. 120 § 1 k.c. najwcześniejszego możliwego terminu do wystosowania wezwania do spełnienia świadczenia z tytułu nienależnego świadczenia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego data początkowa biegu terminu przedawnienia nie może być wyznaczana czynnościami związanymi z wypowiedzeniem umowy o prowadzenie księgowości przez A. S.. Poza sporem bowiem pozostawała okoliczność, że w dniu 11 marca 2009 r. nastąpiła zmiana składu zarządu powodowej spółki. Wynikała ona zresztą również z przedłożonego protokołu nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników z tego dnia (karty 49 – 51 akt). Uchwałą nr 1 odwołany został z dniem 11 marca 2009 r. dotychczasowy prezes Zarządu P. Z.. Jak słusznie zauważyła pozwana, to ten dzień wyznaczał nowym władzom spółki powinność zapoznania się z całą jej dokumentacją. Co istotne z punktu widzenia niniejszej sprawy chodzi tutaj nie tylko o dokumenty źródłowe, jak umowy, ale również o dokumenty o charakterze księgowym. Na członkach zarządu bowiem, jako prowadzących sprawę spółki ciążył obowiązek dokonania analizy całej jej sytuacji, wszystkich kwestii wymagających stosownych działań. Podzielić przy tym należy przedstawioną w apelacji argumentację odnoszącą się do powinności sprawozdawczych spółki, w tym złożenia sprawozdań finansowych. Już więc tylko z tego względu na nowych członkach zarządu spoczywał obowiązek niezwłocznego po objęciu funkcji przystąpienia do zapoznawania się i analizy dokumentów. Nie bez znaczenia pozostaje przy tym okoliczność, że odwołanie dotychczasowego prezesa zarządu związane było z akcentowanymi w zeznaniach świadka T. M. (karta 259 akt), czy też reprezentanta powódki D. M. (1) (karty 259 – 260 akt) podejrzeniami co do niegospodarności, czy wprost wyprowadzania środków ze spółki, co było zresztą przyczyną odwołania P. Z. z zajmowanej funkcji, a także wszczęcia postępowań czy to cywilnych, czy karnych. W ocenie Sądu Apelacyjnego nowe władze spółki miały obowiązek zapoznania się z całą dokumentacją księgową spółki. Bez znaczenia przy tym pozostaje kwestia, czy czyniłyby to osobiście, czy poprzez ustanowionych pełnomocników. Co jednak najistotniejsze do czynności tych winny przystąpić niezwłocznie, tym bardziej, że udzielone zostało pełnomocnictwo zawodowemu pełnomocnikowi, który miał możliwość szybkiego ustalenia okoliczności stanowiących podstawę wystosowania wezwania o zwrot nienależnego świadczenia. Ze zgromadzonych dowodów nie wynika, by w tym zakresie istniały jakiegokolwiek utrudnienia, by wcześniejsze dotarcie do dokumentacji księgowej było niemożliwe, by osoba prowadząca księgowość to uniemożliwiała itd. Uwzględniając wskazywany przez świadka K. Z. (karty 178 – 180 akt), czas niezbędny na zapoznanie się z dokumentami, nowe władze spółki mogły i powinny powziąć wiedzę co do istnienia faktury, jak i dowodu płatności w okresie miesiąca od daty objęcia funkcji. Tym samym połowa kwietnia była maksymalnym okresem dla wystosowania do pozwanej wezwania do zapłaty i ta data winna wyznaczać początek biegu terminu przedawnienia. Podkreślenia wymaga, że dotarcie do faktury nie było trudne, znajdowała się ona w posiadaniu byłej księgowej A. S. i w związku z przekazaniem dokumentacji została ujawniona. Powzięcie więc wiedzy stanowiącej podstawę wezwania do zapłaty nie napotykało na jakiegokolwiek przeszkody. Utożsamianie natomiast daty, w której powódka winna wystosować wezwanie do zapłaty, a tym samym daty wymagalności roszczenia i daty początkowej biegu terminu przedawnienia z faktycznym powzięciem wiedzy co do istnienia faktury i tym samym umowy pośrednictwa, w sytuacji w której mogła ją stosując obiektywne kryteria uzyskać wcześniej czyni

iluzoryczną i całkowicie zależną do strony regulację art. 120 § 1 k.c. Ostatecznie bowiem to ona podejmując lub nie określone czynności niezbędne do ustalenia braku podstaw przysporzenia majątkowego, samodzielnie decydowałaaby o rozpoczęciu biegu terminu przedawnienia, co jest sprzeczne z istotą omawianej regulacji. W konsekwencji więc podniesiony zarzut przedawnienia uznać należało za zasadny.

Mając na uwadze powyższe okoliczności na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. rozstrzygnięcie Sądu I instancji należało zmienić.

Z uwagi na to, że pozwana zaskarżyła wyrok w całości, pomimo, że Sąd Okręgowy w punkcie II. wyroku oddalił powództwa, apelacja w tym zakresie podlegała odrzuceniu na podstawie art. 373 k.p.c. w zw. z art. 370 k.p.c., albowiem pozwana nie posiadała interesu w jego zaskarżeniu w tym zakresie.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu zarówno przed Sądem I instancji, jak i w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Powódka przegrała sprawę w obu instancjach, a tym samym winna zwrócić pozwanej poniesione przez nią koszty. Odnośnie postępowania przed Sądem I instancji, Sąd Apelacyjny rozstrzygnął jedynie o zasadzie ich ponoszenia pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu (art. 108 zd. 2 k.p.c.). Odnośnie natomiast postępowania apelacyjnego, pozwana poniosła koszty w postaci opłaty od apelacji w wysokości 4.838 zł oraz wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości 2.700 zł ustalonego na podstawie § 6 pkt.6 i § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 z późniejszymi zmianami). W takim też zakresie powódka jako przegrywająca sprawę winna zwrócić poniesione przez przeciwnika koszty procesu.

SSA T. Żelazowski SSA M. Gołuńska SSO (del.) T. Sobieraj